

□ Czas czytania: 3 min.

Przeprowadziliśmy wywiad z nowym przełożonym Wizytatorii Afryki Wielkich Jezior (AGL), obejmującej Ugandę, Rwandę i Burundi, ks. Gabrielem NGENDAKURIYO. Nazwa Wizytatorii nawiązuje do bliskości Jeziora Wiktorii, największego w Afryce i drugiego co do wielkości na świecie.

Czy może się Ksiądz przedstawić?

Nazywam się Gabriel NGENDAKURIYO, jestem salezjaninem Księdza Bosko i księdzem. Urodziłem się 3 lipca 1954 r. w Burundi, gdzie uczęszczałem do szkoły aż do ukończenia szkoły średniej. Wkrótce potem wstąpiłem do Zgromadzenia Salezjańskiego: odbyłem nowicjat w Butare w Rwandzie (1978-1979), a następnie studiowałem filozofię w międzydiecezjalnym seminarium w Nyakibanda (Rwanda). W 1981 r. przeniósłem się do Lubumbashi (wówczas Zair) na asystencję. Teologię ukończyłem w Kolwezi, w tym samym kraju, a święcenia kapłańskie przyjąłem 11 sierpnia 1987 r. w Lubumbashi. Miesiąc później byłem już w Rukago, w Burundi, jako wikariusz parafialny.

W 1991 r. zostałem wysłany do Rzymu, a następnie do Jerozolimy na studia przygotowujące mnie do roli formatora w naszym *Instytucie Teologicznym św. Franciszka Salezego* w Lubumbashi. Przebywałem tam od 1994 do 2006 r., do czasu, gdy Przełożony Generalny (ks. Pascual Chávez) mianował mnie Przełożonym nowego Okręgu o nazwie *Afryka Wielkie Jeziora* (AGL), z działalnością w trzech krajach: Burundi, Rwandzie i Ugandzie.

Pod koniec mojej sześciolletniej kadencji (2006-2012) i po roku szabatowym w Ziemi Świętej, zostałem mianowany dyrektorem w Buterere (Burundi). Następnie przez dwa lata kierowałem wspólnotą Don Rua w UPS (Rzym). Sześć lat później (sierpień 2021 r.) powróciłem do Buterere jako rektor sanktuarium poświęconego Maryi Wspomożycielce. Stamtąd wyjechałem do Kigali na nową kadencję przełożonego prowincjalnego. Obecnie jestem w Rzymie na sesji formacyjnej dla „nowych” inspektorów.

Kto pierwszy opowiedział Księdzu historię Jezusa?

Pochodzę z głęboko chrześcijańskiej i praktykującej rodziny. Poznałem Jezusa w „żywy i konkretny” sposób, zanim jeszcze zostałem teoretykiem: codziennie odmawialiśmy różaniec, w niedziele chodziliśmy na Mszę świętą (dwie godziny marszu), byłem ministrantem i poszedłem za moją starszą siostrą do katechumenatu przed rozpoczęciem szkoły podstawowej. Tak więc to moi rodzice

pierwsi powiedzieli mi o Jezusie.

Jaka jest historia Księdza powołania?

Pod koniec szkoły podstawowej poprosiłem o przyjęcie do niższego seminarium diecezjalnego, ponieważ chciałem zostać księdzem. Nie było to dla mnie możliwe, więc zostałem skierowany do szkoły w tzw. krótkim cyklu, prowadzonej przez *Braci Matki Bożej Miłosierdzia*, aby szkolić nauczycieli szkół podstawowych. Tutaj znalazłem ludzi, którzy bardzo mnie zbudowali. Następnie, w wieku 17 lat, przybyłem do szkoły salezjańskiej i poczułem „ogień” Księdza Bosko w moim sercu.

Jakie jest Księdza najmilsze wspomnienie?

Moment moich święceń kapłańskich jest jednym z moich najcenniejszych wspomnień. Inne wiąże się z moim pierwszym przyjazdem do Ziemi Świętej, a później do Lourdes.

Jakie są najpilniejsze lokalne potrzeby i jakie są potrzeby młodych ludzi?

W mojej Wizytatorii AGL najpilniejszym priorytetem jest formacja do *autentycznych* wartości ludzkich i chrześcijańskich. Dzisiaj jest tak wielu „nauczycieli” wszelkiego rodzaju i stało się skomplikowane odróżnienie chwastów od dobrej pszenicy. Dlatego pracujemy nad głęboką ewangelizacją, opartą na zasadach „systemu prewencyjnego” Księdza Bosko.

Czy chrześcijanie w Księdza regionie są prześladowani?

Absolutnie nie. Obecnie chrześcijanie cieszą się wystarczającą swobodą życia i głoszenia swojej wiary, oczywiście z poszanowaniem porządku publicznego.

Czy ma Ksiądz relacje z ludźmi innych religii w swoim regionie?

Relacje między katolickimi a niektórymi nowymi formami protestantyzmu nie zawsze są idealne, ale te nieporozumienia nigdy nie prowadzą do przemocy.

Jak widzi Ksiądz przyszłość?

Patrzę w przyszłość z optymizmem i realizmem. Historia ludzkości jest dynamiczna, składa się ze wzlotów i upadków. Dzisiaj z pewnością przechodzimy przez delikatny okres, który wymaga od nas dobrego odczytania „znaków czasu” i obrania właściwego kierunku.

Jakie miejsce zajmuje Maryja Wspomożycielka w Księdza życiu?

Odkąd byłem dzieckiem, zawsze miałem bardzo ważną relację z Maryją (tytuł

„Wspomożycielki” poznałem dopiero później). Kiedy odkryłem, że Ona mnie słucha i troszczy się o mnie, zwracam się do Niej z szacunkiem, ale także ze spontanicznością i zażyłością. Robię wszystko, by była znana i kochana. Czuję się jej „synem”, „powiernikiem” i „uczniem”.

Co powiedziałby Ksiądz młodym ludziom w tym czasie?

Powiedziałbym im, że życie jest piękne i warto je przeżyć w pełni. I że to „życie w pełni”, choć cudowne, wymaga również wysiłku (w sensie ascetycznym), zdolnego uszlachetnić osobę ludzką. Naprzód, młodzi!

*ks. Gabriel NGENDAKURIYO,
Przełożony Wizytatorii Afryki Wielkich Jezior*